

Katarzyna Wądołny-Tatar

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0001-6972-1138

Wysiedleni Doroty Combrzyńskiej-Nogali jako pojałtańska narracja migracyjna

Sytuacja i stan wysiedlenia zawsze (przynajmniej mentalnie) będą konstruowane na podstawie dwumiejscowego wymiaru doświadczenia. Przymiotnikowe określenie kolektywu – jako wysiedlonych – wskazuje w pierwszym rzędzie na zbiorowość, ale także na miejsca-punkty wyjścia i dojścia, przebytą drogę (ruch), relację z przestrzenią wyrażone przez topograficzne modulanty: „stąd”/„stamtąd”. Wysiedlenie/przesiedlenie cechuje silna chronotopiczność¹, zwłaszcza jeśli wydarzenia dzieją się pod przymusem i presją czasu, mają charakter masowy – jak po 1945 r. w Europie Środkowej i Wschodniej w wyniku zmiany granic w powojennym świecie. Minipowieść Doroty Combrzyńskiej-Nogali *Wysiedleni* o wojenno-migracyjnym dzieciństwie opowiada właśnie historię przesiedlenia ludności z okolic Lwowa na Dolny Śląsk, w dorzecze Nysy Szalonej i Kaczawy, uwzględnia też ciąg innych przesiedleń (m.in. Niemców i Ukraińców), stanowi zatem literaczką reprezentację losu wielu milionów ludzi w wyniku „pojałtańskiego porządku”.

¹ Bachtinowski termin okazuje się niezwykle przydatny w studiach spod znaku „zwrotu topograficznego”, a także w dyskursie migracyjnym. Zob. D. Ulicka, *Kariera chronotopu*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1, s. 259–271.

Literatura dla najmłodszych uczestniczy więc w geokulturowym „konfigurowaniu współrzędnych”² – jak powiedzielibyśmy za Kingą Siewior. Badaczka pisze:

Umiejscowienie migracji odsyła [...] do praktyk tekstualno-instytucjonalnych. Zapis doświadczenia przemieszczeń to wszak osadzanie migrującego bohatera w określonym *scenariuszu* – w chronotopie (danego tekstu kultury), a także umiejscawianie owej opowieści w szerszej postrzeganej przestrzeni dyskursywnej (nurtach, stylach, tendencjach itp.). Wreszcie, samo doświadczenie przemieszczenia strukturyzuje się zwykle przez szeregi miejsc: jest ono niezmiennie wyobrażane bądź artykułowane w gęstej sieci wspomnień, antycypacji, fantazji (idealizacji, demonizacji) na temat miejsc opuszczanych, mijanych i docelowych na trasie danego migrowania. Migracyjne umiejscawianie to gest określania kulturowych „współrzędnych” doświadczenia ruchu w takich polach obrazów³.

Wśród owych praktyk tekstualno-instytucjonalnych należy uwzględnić prozę historiograficzną dla dzieci i młodzieży, opisującą przeszłość w sposób nieneutralny, zsubiektywizowany, użytkowy, służący różnym interesom⁴. Strategie pisarskie, oparte na inkluzji historii danych przestrzeni, dominowały w pisarstwie powojennym (kiedy politycznie uwarunkowana parcelacja ziem po 1945 r. „wymagała” legitymizacji) za sprawą powieści Karola Bunscha, Czesławy Niemyskiej-Rączaszkowej, Aliny Kofty, Anny Świrszczyńskiej i innych⁵. Najczęściej osiągnano cel przez ekspozycję piastowskiego rodowodu określonych terytoriów⁶.

² Zob. K. Siewior, *Konfigurowanie współrzędnych. Kilka uwag o metodzie lektury*, [w:] *też*, *Wielkie poruszenie. Pojałtańskie narracje migracyjne w kulturze polskiej*, Warszawa 2018, s. 95–121.

³ Tamże, s. 95–96. Autorka odwołuje się do zakresu pojęciowego, wyróżnionego w tekście kursywą, zaczerpniętego z pracy: M. Aydemir, A. Rotas, *Introduction. Migratory Setting*, [w:] *Migratory Setting*, red. M. Aydemir, A. Rotas, Rodopi, Amsterdam–New York 2008, s. 7–31. Wymienione przez Kingę Siewior typy miejsc: opuszczanych, mijanych, docelowych korespondują z niezwykle nośną koncepcją geopoetyki miejsc autobiograficznych, zob. M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 183–200.

⁴ Na perswazyjną siłę powieści o przeszłości zwracał uwagę A. Smuszkiewicz, *Retoryka współczesnej polskiej powieści historycznej dla dzieci i młodzieży*, Poznań 1987.

⁵ Kwestie te porusza G. Skotnicka w monografii *Barwy przeszłości. O powieściach historycznych dla dzieci i młodzieży 1939–1989*, Gdańsk 2008.

⁶ Zwraca na to uwagę także N. Lemann, *Powieść piastowska. Materiały do „Słownika Rodzajów Literackich”*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2017, z. 60, s. 189–196. W XXI w. można

Combrzyńska-Nogala stara się unikać historyczno-kulturowego ostracyzmu, narracyjnie zarysowuje tło etnograficzne opowieści, którą przedstawia w niewielkich interwałach czasowych (1936–1939, 1939–1945, 1946). Przedwojenny Gródek Jagielloński jawi się jako miejscowość wielokulturowa, którą zamieszkują Polacy, Ukraińcy, Żydzi i Niemcy. Na aspekty narodowościowe nakładają się kwestie wyznaniowe, żadne z nich jednak nie prowadzą w tak wykreowanej przestrzeni do silnych zatargów sąsiedzkich. Pisarka tworzy wręcz idylliczny obraz miejsca zanurzonego w „kulturolaturze”, wylaniający się z autobiograficznej pamięci małej Kazi Łobodziec, narratorki *Wysiedlonych*⁷. W pierwszych rozdziałach przedstawia ona wydarzenia z użyciem *praesens historicum*, aktualizując przeżycia dziewczęcej bohaterki, która mówi: „Wspólnie obchodzimy święta z prawosławnymi i grekokatolikami. Mamy szczęście, świętując podwójnie, ponieważ święta z powodu odmiennego kalendarza wypadają w różnym czasie” (*W*, 5)⁸.

zapewne mówić o innych funkcjach powieści piastowskich, posługujących się konwencją realizmu magicznego, eksponujących rolę wyobraźni w historiografii (np. w pisarstwie Grażyny Bąkiewicz czy Pawła Wakuly). Powieść piastowska jest również formą popularną w literaturze dla dorosłych (i młodych dorosłych), zob. J. Kobyłańska, *Piastowskie dziedzictwo jako źródło współczesnej tożsamości narodowej na przykładzie cyklu „Odrodzone Królestwo” Elżbiety Cherezińskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 2019, nr 58 (3950), s. 195–202. O projekcjach Słowiańszczyzny w literaturze, wstecznie „porządkującej” historię, traktuje także artykuł R. Foltyna, *Obecność wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny nadbałtyckiej i zaodrzańskiej w polskiej powieści historycznej lat 1945–1989*, „Acta Cassubiana” 2015, nr 17, s. 160–180.

⁷ Wpisująca się w ramy serii Wydawnictwa Literatura „Wojny dorosłych – historie dzieci” narracja stanowi literacko przetworzony zapis losów informatorki, za którą możemy uznać Kazimierę Mirosławską (z domu Łobodziec). Parateksty, w które wyposażono narrację główną: notę informacyjną na temat zmiany granic Polski po drugiej wojnie światowej i statusu osób wysiedlonych, notę biograficzną wspomnianej informatorki wraz z fotografiami, a także wierszowany utwór Mirosławskiej, tworzą konstelację wypowiedzi okołopowieściowych, łączących fabularne wydarzenia z minioną rzeczywistością, zaświadczających cudze rzeczywiste losy. Seria obejmuje też narracje z autopsji autorstwa Joanny Papuzińskiej, Ireny Landau, Andrzeja Perepeczki. Cechy i funkcje wspomnianej serii zanalizowała J. Chłosta-Zielonka, *Znaczenie formy. Autobiograficzne relacje o wojnie adresowane do najmłodszych*, [w:] *tejsze, Terapeutyczny wymiar gatunków autobiograficznych w wypowiedziach autorek XX i XXI wieku*, Olsztyn 2021, s. 195–219.

⁸ Wszystkie cytaty z analizowanego utworu według wydania: D. Combrzyńska-Nogala, *Wysiedleni*, Łódź 2018 oznaczam bezpośrednio w tekście głównym skrótem *W*, z podaniem obok numeru strony.

Pisarka konstruuje dziecięcy punkt widzenia i jednocześnie zarysowuje obszary tolerancji poprzez wspólne świętowanie, wspólną pracę czy funkcjonowanie „mieszanych” rodzin (najczęściej polsko-ukraińskich). Narratorka postrzega rzeczywistość w splocie rozmaitych praktyk dnia codziennego, na które składają się komunikacja, obrzędowość, nawyki żywieniowe i higieniczne: „Wszystko się splatało we wspólne hafty, śpiewy, potrawy... Ukraińcy pięknie śpiewali i polskie dzieci uczyły się od nich i odwrotnie. Nawet nasze języki trochę się mieszały” (W, 20). W kulturowy krajobraz zostają wpisane zwyczaje wszystkich społeczności koegzystujących w położonej w dawnym lwowskim obwodzie miejscowości. Twórczyni wplata w dialogi bohaterów i włącza w wypowiedzi narratorki nazwy świąt, potraw, rejestruje fragmenty różnorodnych wersji okolicznościowych i religijnych pieśni i przyśpiewek, kolęd, dziecięcych wyliczanek. Dzieci zajmują się zbieraniem sporysza (sporca), skupowanego przez okoliczne apteki, pasieniem krów, uczestniczą w produkcji lnianego płótna, a przede wszystkim wspólnie przebywają i bawią się. Mała narratorka relacjonuje nawet dziecięce wesele, jako zwyczaj-zabawę, odbywane każdego roku 29 czerwca. Wydarzenie – z przyjmowaniem i odgrywaniem ról, przygotowywaniem strojów i pożywienia, dbałością o gości – jest dla dzieci specyficznym społecznym treningiem w drodze ku dorosłości, integruje też mieszkańców podlwowskiej miejscowości.

Habitacja ze wskazaniem na płeć, pochodzenie, przynależność etniczną i narodową stanowi istotny element fabularnie zarysowanego krajobrazu kulturowego. Opisy sytuacji społecznych służą np. pozytywnej waloryzacji wschodnich zwyczajów, kresowej gościnności, wielkoduszności, empatii. Jedna z takich rodzinnych scen ma miejsce przed świątynią w okresie wielkanocnym. Dziewczynka obserwuje zachowanie rodziców, aprobeuje je, a nawet podziwia, wyprowadzając z tej sceny pewne ogólne zasady czy zasady właściwe społeczności: „Mój tata ma przygotowane drobne pieniądze dla całego szpaleru żebraków, a mama – w chustce związanej czterema rogami – duże bułki, zwane bałabuszkami, którymi ich częstuje. Takie są nasze wschodnie zwyczaje – okazać serce biedakom” (W, 11).

Combrzyńska-Nogała odwzorowuje też patriarchalny system społeczny. Przejawem „radzenia sobie” są np. wypracowywane przez kobiety,

akceptowane przez mężczyzn, sposoby „na obejście” dominujących reguł ekonomiczno-zależnościowych:

Polskie i ukraińskie kobiety z miasta i okolicznych wiosek mają ciężkie życie i nie zawsze dysponują własnymi pieniędzmi. Mężowie co do grosza kontrolują wydatki żon i córek, a przecież trzeba mieć gotówkę, żeby sprawnie zarządzać domem, dlatego w tajemnicy sprzedają w żydowskich sklepikach jajka, mleko, sery, owoce, warzywa z własnych ogrodów i dzięki temu stają się chociaż trochę niezależne. Nie muszą prosić o każdy grosz na utrzymanie domu i tłumaczyć się z każdego wydatku (W, 14).

Tak przedstawione relacje krzepną w pamięci narratorki, mają charakter reliktowy, definiują miniony świat, podobnie jak obrazy żydowskich sklepików i kulturowo-religijna „inność” Żydów:

Żydzi ciężko pracują, ale w szabat nie robią kompletnie nic, nawet jedzenie przyrządzają wcześniej. Szabat jest taką żydowską niedzielą, dniem odpoczynku. Żydzi zapalają szabasowe świece, modlą się w synagodze i świętują. Szabat zaczyna się w piątek o zmroku i kończy w sobotę o zmroku. Dlatego w niedzielę można robić u nich zakupy (W, 14–15).

Pamięć narratorki zaświadcza też o innych cywilizacyjnych zmianach zachodzących w otoczeniu: z przestrzeni Gródka Jagiellońskiego znikają kurne chaty (domostwa bez kominów, z glinianymi klepiskami), stopniowo ustępując miejsca murowanym domom, z wieloma izbami, piecem i drewnianą podłogą. Pieczołowite odtwarzanie nieistniejącego świata ma w minipowieści charakter wielokrotnej imputacji kulturowej ze względu na liczbę, ale także rozłożenie w tekście owych sygnałów minionej rzeczywistości, jej wyglądy (osób, przedmiotów codziennego użytku, elementów zróżnicowanego folkloru i architektury). Dekompozycji lokalności i regionalności, którą mieszkańcy okolic Lwowa będą próbowali przenieść i odtworzyć w nowym miejscu, dokonuje później wojna. Jej wybuch stanowi ostrą cezurę także w narracyjnym polu wydarzeń *Wysiedlonych*:

A potem przyszła wojna. Na Polskę napadli Niemcy i Rosjanie. Rzeka, łąki i rechet żab były tak samo piękne jak wcześniej, ale coś się w ludziach zmieniło. Całe wspólne życie, może nie do końca doskonałe, jak to między sąsiadami,

ale wspólne, bo wszyscy byliśmy obywatelami państwa polskiego, rozsypało się (W, 19).

Pisarka minimalizuje faktograficzny aspekt przekazu historycznego, kieruje uwagę młodego odbiorcy w stronę zmian, jakie zachodzą w relacjach szanujących się dotychczas i współistniejących grup społecznych, również poprzez ukazanie nieadekwatności zachowań ludzi i rytmu przyrody. Przyzwolenie na segregację etniczną i narodowościową, wsparte przemocowymi działaniami okupantów, manifestacyjnie demonstrowane ideologie oparte na supremacji – skutkowały aktami wandalizmu i coraz częściej ludobójstwa. Dorota Combrzyńska-Nogała pokazuje eskalację działań, ale bez zbytniego uszczegółowienia zdarzeń, nie przekracza tym samym granicy emocjonalnego bezpieczeństwa małoletniego czytelnika:

Niemcy zniszczyli pomnik Władysława Jagiełły, króla Polski i wielkiego księcia Litwy, który zmarł w Gródku w 1434 roku. Znikali żydowscy sąsiedzi. Polacy przestali się przyjaźnić z Ukraińcami, a potem zaczęli się ich bać, chociaż niektórzy ukraińscy mieszkańcy ostrzegali naszych przed bandytami, niosącymi śmierć. Mówili na nich banderowcy, od nazwiska nacjonalisty Stepana Bandery. Chcieli oni unicestwić wszystkich, którzy nie byli Ukraińcami, a nawet tych, co się z nimi nie zgadzali i mówili, że nie wolno zabijać, albo chronili Polaków. Za to również Ukraińcom groziła śmierć z rąk swoich (W, 19).

W innym miejscu owo „znikanie żydowskich sąsiadów” łączy się z konkretnymi geograficznymi współrzędnymi, jakie można przypisać miejscowości Bełżec. Nazwa ta jest jednak tylko wzmiankowana⁹. Dekompozycja wspólnoty dokonuje się rękami tych, którzy dawniej podawali je sobie w serdecznym uścisku, którzy czują się teraz reprezentantami „silniejszych” i „słabszych” nacji, chociaż w przyspieszone dojrzewanie małych bohaterów powieści wpisane jest z czasem nieuogólniające przeświadczenie, że „źli” i „dobrzy” przynależą do każdej z nich. Opowieść (o) zbiorowości toczy się zawsze „ze środka” jakiegoś centrystycznego „my”, społecznie

⁹ Tropom Zagłady i sposobom jej „czytania” w literaturze dla dzieci i młodzieży poświęciła monografię M. Wójcik-Dudek, *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*, Katowice 2016.

dzieli świat na strony, który to podział utrwalają dodatkowo bariery geograficzne (naturalne) i polityczne (ideologiczne). O dynamice opowieści decydują rozmaite zwroty działań wojennych – gdyby odnieść to spostrzeżenie do narracji kresowych z okolic Wilna (przed 1939 r. należącego do Drugiej Rzeczypospolitej), można mówić o pięciu fazach okupacji, kolejno: rosyjskiej, litewskiej, rosyjskiej, niemieckiej, ponownie rosyjskiej. Każda z nich charakteryzowała się innymi formami dominacji, a nawet represji i ich częstotliwością, intensywnością. W schematach narracyjnych opowieści wojenno-migracyjnych pojawiały się więc pewne stałe elementy (*constants*) jako funkcje przestrzeni, terytorializacji i wektoryzacji działań, np. ucieczek czy deportacji (wywózek na Syberię i do Kazachstanu). Wszystkie te czynniki konstruowały trajektoryjne doświadczenie. Badająca rzeczywistość, anamnetyczne opowieści kresowian Kaja Kaźmierska stwierdza:

Historia przestrzeni, z jaką związane były jednostki, sprzyja zatem narracji, zorganizowanej zawsze wokół określonych zdarzeń. Stanowią one, po pierwsze, punkty orientacyjne umożliwiające chronologiczne odtwarzanie doświadczeń, na przykład często narratorzy mają trudności z przytoczeniem dat lub myślą je, lecz nie jest to ważne wobec jednakowego we wszystkich narracjach układu owoych zdarzeń, który podporządkowany jest kolejnym okupacjom¹⁰.

Wspólność sekwencji zdarzeń (wobec możliwej niepamięci dat) jest cechą wyróżniającą opowieści świadków. Nieco inaczej postępuje Combrzyńska-Nogala, nadając fabularyzowanym wydarzeniom niejako wtórny porządek, odwzorowujący linię czasu i związki przyczynowo-skutkowe (widać to choćby w sekwencjach nagłówków poszczególnych rozdziałów minipowieści, w których wykorzystano daty; czyni to jakby za Kazimierę Mirosławską, w jej imieniu). Opowieść od informatora (a nie z autopsji), jakich w ramach łódzkiej serii „Wojny dorosłych – historie dzieci” powstała, zdecydowanie najwięcej, zostaje w ten sposób „zabezpieczona” przed amnezją. Zapewne również względy poznawczo-historiograficzne decydowały o temporalnym ukonkretnieniu zdarzeń.

¹⁰ K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji o doświadczeniu wojennej biografii. Na przykładzie analizy narracji kresowych*, [w:] *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór tekstów*, red. R. Dopierała, K. Waniek, Łódź 2016, s. 135.

Losy wojenno-migracyjne dają się też przedstawić jako zdarzenia ciała. W tym względzie pisarka zdecydowała się na asymetrię obrazowo-fabularną. Sceny zagrażające życiu bohaterów, odmalowane z nieprzesadnym weryzmem, zdarzają się częściej, gdy mieszkańcy Gródka Jagiellońskiego pozostają jeszcze „u siebie”, natomiast w Żarku, miejscowości na Dolnym Śląsku, do której później się przeprowadzają, o wiele rzadziej. Docelowe miejsce wysiedleńczej podróży łączy się w narracji autorki z niezależnym od bohaterów przemodelowaniem świata, ale też z potrzebą ponownego zdomowienia, odzyskania egzystencjalnej równowagi, chęcią do życia pomimo wszystko: „Położona na wzgórzach bogata niemiecka wieś, mimo że zupełnie inna niż nasze Czerlańskie Przedmieście, zachwyliła nas rzekami: Szaloną Nysą (*Niesse*) i Kaczawą (*Katzbach*), które miały nam zastąpić Wereszycę i Potoczek” (W, 52). Silnie dwumiejscowy charakter migracji-przesiedlenia daje o sobie znać w porównaniu miejsc. W naturalny pejzaż wpisane są też locje rzek. Dziecięce spojrzenie poszukuje podobieństwa, dokonuje się pewna mentalna substytucja przestrzeni. Pisarka w wielu narracyjnych momentach podkreśla łatwiejsze przystosowanie do zmian dzieci niż dorosłych, dotyczy to również sytuacji zagrożenia, które przeżywają jeszcze na Kresach: „Zaczęły się bombardowania. Baliśmy się, ale jak przestawało dudnić, wracaliśmy do wesołej zabawy. Przyzwyczailiśmy się po prostu” (W, 36). Wyobrażanie sobie wojny i zabawa w wojnę przenikają się z rzeczywistymi doświadczeniami dzieci. O specyficznym profilowaniu dziecięcego bohatera, którego losy wpisywane są w wojenne dramaty, pisze Maciej Wróblewski:

W jakimś stopniu propozycja *make-believe*, teorii dotyczącej dziecięcych gier (*imaginative play*) odbywających się na różnych poziomach ludzkiej aktywności, mogłaby tu być pomocna, wszak wojna lub jakikolwiek inny moment dziejowego, społecznego i kulturowego przesilenia mobilizuje do działań szczególnych, wyjątkowych. Dotyczy to również dzieci, które ze względu na swój kulturowy status podlegały innym niż dorośli zasadom funkcjonowania. Niewielkie życiowe doświadczenie, fizyczna słabość, trudność radzenia sobie ze stresem i wiele innych cech pozwalających przetrwać zdarzenia graniczne, jak wojna czy rewolucja, każą pisarzom poszukiwać dla swoich niedorosłych postaci oryginalnego profilu. Powinien on łączyć wyraźne cechy dziecka i wybrane cechy osoby dorosłej. [...] dziecko spędza czas, przede wszystkim grając lub bawiąc się; język zabawy jest tym, za pomocą którego dość sprawnie porozumiewa się

ze światem. Dzięki niemu może okiełznać strach, zwalczyć swoje słabości czy wytłumaczyć sobie to, co nieznane. Dla pisarza przestrzeń zabawy, wyłączona z rzeczywistości, stanowi przedmiot twórczej manipulacji; to znaczy dokonuje się w jej ramach przejście od „zabawy w wojnę” do „udziału w wojnie”, od bycia „malowanym” żołnierzem do wypełniania obowiązków żołnierza¹¹.

Nałożenie modelu zabawy na reguły życia w czasie wojny i okupacji znakomicie pokazała Combrzyńska-Nogala w innej prozie dla dzieci – w *Bezsensowności Jutki* źródłem dziecięcej imaginacji stają się przekazywane tytułowej bohaterce przez dziadka opowieści mityczne. Pozwalają jej przetrwać głód, opanować strach, marzyć o skrzydłach Ikara, które posłużyłyby do wydostania się z łódzkiego getta, znajdować kryjówek w rozmaitych miejskich zaułkach i trudno dostępnych miejscach, oczekiwać w piwniczce – niczym Ariadna – z kłębkami w rękę na pokonanie „Minotaura” w czasie tzw. wielkiej szpery¹². Wspomniane przez Wróblewskiego przejście od „zabawy w wojnę” do „udziału w wojnie” ma zatem wiele wymiarów, nie dotyczy też tylko tzw. (dawnych) chłopięcych narracji, na co wskazuje inna powieść, również opublikowana w serii „Wojny dorosłych – historie dzieci”: *Czy wojna jest dla dziewczyn?* Pawła Beręsewicza. Tytuł serii uwypukla to, co autor *Doświadczenia dzieciństwa* wyraził jako „wspólnotę cierpienia dzieci i dorosłych” czy „powtarzające się współuczestniczenie ciała dzieciństwa jako ofiary w bezwzględnej machinie wojny”¹³. Somatyczna metafora ciała dzieciństwa jest tu zresztą kapitalnym tropem, rozumianym przez literaturoznawcę jako zespół socjokulturowych znaków, przekształcanych i utrwalanych przez literaturę i inne media.

Historia ciała dzieciństwa, naznaczonego ranami, głodem, cierpieniem i strachem, ujawnia się fragmentarycznie w różnych obrazach anihilacji

¹¹ M. Wróblewski, *Ciało dzieciństwa na wojnie. W stronę fikcji*, [w:] tegoż, *Doświadczenia dzieciństwa. Studium z antropologii literatury*, Toruń 2019, s. 153.

¹² Powieść tę analizowały m.in.: H. Dymel-Trzebiatowska, *Opowieść dla dzieci a opowieść dla dorosłych. Dwie literackie odsłony Wielkiej Szpery w łódzkim getcie*, [w:] *(Od)pamiętywanie – gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Katowice 2018, s. 173–186; K. Pietrych, *(Re)prezentacje czy symulacje? Przestrzeń łódzkiego getta w literaturze XXI wieku*, [w:] *Geograficzne przestrzenie utekstwowione*, red. B. Karwowska, E. Konończuk, E. Sidoruk, E. Wampuszyc, Białystok 2017, s. 309–330.

¹³ M. Wróblewski, *Ciało dzieciństwa...*, s. 192.

młodocianych bohaterów i zdarzeniach z ich udziałem, jak ucieczka dwóch żydowskich chłopców z szeregu eskortowanego przez niemieckich żołnierzy i pomoc ukrywającym, którą nieśli niektórzy mieszkańcy Gródka, albo jak śmierć innych malców w wyniku wybuchu min na pastwisku:

Staliśmy w słońcu oniemiałi. Jaki to los nieszczęśliwy – tak zginąć? Nic nie zawinić, nie wplątać się w żadne moje, twoje, moja racja, twoja racja, moja ziemia, nasza ziemia, moja krew lepsza od twojej, chociaż tak samo czerwona, ale lepsza, i mój Bóg lepszy od twojego, [...], Niemcy, Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi [...]. Janek i Marek po prostu szli z krowami pewnego pięknego, sierpniowego późnego popołudnia, więc czyja to wina, że już ich nie ma? Płakałyśmy, obejmując się mocno (W, 44).

Nagłość śmierci chłopców w otoczeniu, które dotychczas wydawało się bezpieczne, a nawet na swój sposób sielskie, przeraża małe mieszkanki podlowskiej miejscowości, wywołuje w nich refleksje dotyczące bezradności i przygniatającego nadmiaru wojennej rzeczywistości. Los ludzkich i nie-ludzkich aktorów – jak można powiedzieć, używając Latourowskich stwierdzeń czy terminologii z kręgu *animal studies* – ściśle się splata¹⁴. W fabularnym repertuarze dziewczęcych reakcji mieszczą się też jednak determinacja i jakaś witalistyczna odwaga w apelowaniu do rozsądku, su-

¹⁴ Pisarka skupia się tutaj bardziej na relacyjności ludzi, ale istnieją w XXI-wiecznym piśmiennictwie dla dzieci i młodzieży literackie przekazy eksponujące zwierzęce tragedie w czasie wojny. Zob. A. Jarzyna, *Szlemiele. Zwierzęta wobec Zagłady w literaturze dla dzieci*, „Naracje o Zagładzie” 2016, nr 2, s. 235–256. Poza obszarem literatury dla małych i młodych wnikliwie kwestie te omawia Małgorzata Praczyk, uwzględniając m.in. transportowanie zwierząt, bombardowanie wsi, zaminowywanie pól, sytuacje nie-ludzkich istot rannych, chorych, znerwicowanych, jak również szczegóły ekonomiczno-agrarne, np. niezebranie plonów latem 1945 r. i plagę gryzoni, będącą jego skutkiem, M. Praczyk, *Śmierć zwierząt w narracjach autobiograficznych osadników na „Ziemiach Odzyskanych”*. Uwagi o obecności, „Autobiografia” 2019, nr 1 (12), s. 41–55. Badaczka pisze: „Migrujący na «Ziemie Odzyskane» osadnicy tracili często cały swój dobytek bądź jego znaczącą część. Dotyczyło to także zwierząt. Pozostawiano je [...] w miejscach dotychczasowego zamieszkania i oplakiwano ze świadomością, że dla wielu z nich oznacza to śmierć głodową. Niekiedy też zwierzęta podróżowały z ludźmi, ale ze względu na ekstremalnie trudne i nienaturalne warunki, i dla nich, i dla ich właścicieli, było to doświadczenie traumatyczne. We wspomnieniach migrantów z czasu spędzonego w transportach często pojawiały się opisy cierpień oraz śmierci zadeptywanych czy umierających z głodu i pragnienia zwierząt”, tamże, s. 51.

mienia, uczuć nieprzyjaciela w sytuacjach granicznych. Przejmującą scenę błagania niemieckich żołnierzy o darowanie życia, wobec kary śmierci grożącej za pomoc głodnemu uciekinierowi z getta, kreśli Combrzyńska-Nogala w przestrzeni domu. Szczególnym – niemal aktantowym – pomocnikiem małej Kazi okazuje się Ślązak w niemieckim mundurze, który przekonuje swojego kompana, by odstąpił od egzekucji dziewczynki i jej młodej ciotki, wskazując na religijne obrazy, przypominając o posiadaniu własnych dzieci, sugerując możliwość odwrócenia „karty historii”:

Nie chciałam umierać, chciałam żyć. Życie było przecież takie piękne, i rzeka, i trzciny, i śpiewy, i żab kumkanie, i wszystko to, co przyjemne, stało się w tym momencie wartością najwyższą i chciało się ze wszystkich sił tego żołnierza ścisnąć, klęcząc na kolanach, i wrzeszczeć, żeby to życie trwało jeszcze trochę, żeby się wypełniło, co miało wypełnić, nieprzerwane bezlitosnym strzałem za ludzki odruch.

– Nie zabijaj! Nie zabijaj! – darłam się wniebogłosy, przypominając mu przykazanie wspólnej wiary. – Nie zabijaj! (W, 28).

Ciało dzieciństwa – małe, kruche, dziewczęce – przeciwstawia się sile wojny, uosobionej przez oprawcę z bronią. Zachowanie Kazi kontrastuje z postawą młodej, dorosłej ciotki, która miała podzielić jej los, sparaliżowanej strachem, znieruchomiałej, jakby obojętnej. W konstrukcji dziecięcości pisarka wkomponowała pewne cechy dojrzałości, które ujawniają się w sytuacji granicznej.

W fabularnym czasie ostatnich dni działań wojennych narratorka antycypuje wydarzenia. Na horyzoncie egzystencji bohaterów jawi się konieczność przesiedlenia jako zmiana przeżywana, regulowana politycznie. Poniższy fragment jest specyficznym środkiem tekstu międzykulturowego¹⁵, za jaki można uznać *Wysiedlonych*, punktem transformującym wydarzenia, w którym spotykają się świat porzucany i świat witany później z nadzieją, zwłaszcza przez dzieci:

¹⁵ Używam tu określenia Mieczysława Dąbrowskiego wyeksponowanego w tytule publikacji badacza *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Warszawa 2016. Dąbrowski zaproponował również namysł nad kategoriami opisującymi literackie doświadczenie migracji, zob. tenże, *Współczesna literatura emigracyjna/migracyjna. Rewizja pojęć analitycznych*, „Rocznik Komparatystyczny” 2015, nr 6, s. 395–413.

Czekała nas jeszcze kolejna straszna zmiana. Zmiana nie do wyobrażenia. Mie-
liśmy opuścić swoje domy, pola, pastwiska i łąki. Zostawić pielęgnowane od
pokoleń ogrody, sady, spakować się do kilku skrzyń, zabrać zwierzęta i wynieść
się na ziemię zachodnie, do Niemiec, gdzie jeszcze mieszkali Niemcy. Granice
państw przesunęły się, a wraz z nimi musieli przesuwać się ludzie. Tacy prze-
sunięci ludzie nazywali się repatriantami, przesiedleńcami, wysiedlonymi. Ale
kiedy patrzyłam na swoich zrozpaczonych rodziców, którzy musieli zostawić
nowy dom, babcię, która zostawiała na cmentarzu dziadka Michała i swoich
przodków, i siostry, które były Ukrainkami, to wydawało mi się, że wcale nie są
przesunięci, tylko wyrwani z korzeniami, wypędzeni. W dodatku jechali gdzieś,
gdzie nie wiadomo, co zastaną. Czuli się jak pył, co nic nie znaczy, bez wpływu
na swoje życie. Wyrwani byli i Polacy, i Niemcy ze Śląska, którzy podobno też
się pakowali, tylko w mniejsze walizki, i Ukraińcy z okolic Przemysła, co mieli
zamieszkać w zostawionych przez nas domach (W, 46).

Pisarka apeluje do wyobraźni i wrażliwości młodego odbiorcy, rozpo-
czynając od nakreślenia przestrzeni bliskiej bohaterce, kręgów domowych,
przydomowych, okolicznych, wskazując też na kulturowe osadzenie gru-
py społecznej w konkretnym regionie. Opisana konieczność opuszczenia
przez rodzinę nowo wybudowanego domu i pozostawienia zmarłych na
cmentarzu tworzy efekt przesiedleńczego dramatu i przestrzeń afektu¹⁶,
wyznaczonego przez retencję przeszłości i protencję przyszłości¹⁷, na któ-
rą – w lepszych warunkach, ale w dotychczasowym miejscu – mieli nadzieję
bohaterowie. Decyduje też o zamianie kompletu słów względnie neutral-
nych, służących historiograficznemu wyjaśnieniu zjawiska (repatrianci,
przesiedleńcy, wysiedleni), na metaforyczny i nacechowany emocjonal-
nie język (wyrwani z korzeniami, wypędzeni, będący pyłem/ traktowani
jak pył). Przymusowa migracja staje się doświadczeniem biotycznym (nie
tylko metaforycznie), a literatura – także ta dla najmłodszych – lokuje je

¹⁶ Literatura dla dorosłych zaświadcza o analogicznych problemach przesiedleńczych
związanych z afekcją miejsca na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Zob. K. Gieba, *Poniemieckie
cmentarze na Ziemiach Odzyskanych jako przestrzeń afektu (na przykładzie polskiej literatury osad-
niczej)*, [w:] *Pamięć i afekty*, red. Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2014, s. 395–409.

¹⁷ Dobrze kwestie te opisuje na przykładach prozy dla dorosłych I. Iwasiów, *Hipoteza
powieści neo-post-osiedleńczej*, [w:] *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red.
H. Gosk, Kraków 2012, s. 209–224.

„między estetyką a geotraumą”¹⁸. Combrzyńska-Nogala nie odnosi swoich spostrzeżeń wyłącznie do sytuacji polskich rodzin, dąży do obiektywizacji opisu, mówiąc o ciągach narodowo-etnicznych przesiedleń, jak również wielokrotnie przedstawia w narracji etyczno-moralny wymiar działań poszczególnych postaci. Anomia i chaos wojny, dające „przyzwolenie” na czyny niedopuszczalne, znajdują w minipowieści potwierdzenie w działaniach przedstawicieli różnych społeczności – niejednokrotnie anonimowych („Wszyscy bez wyjątku zaczęli robić straszne rzeczy. Wtedy nauczyliśmy się z Rózią, że w każdym narodzie są dobrzy i źli ludzie. Nie ma pod tym względem wyjątków. Przekonaaliśmy się też, że wojna jest straszna – głodna i zimna”, W, 21) lub lepiej znanych dziecięcym bohaterom. Do tych drugich należy stary Niemiec, August, który okazał się ziemskim właścicielem, wcześniej źle obchodzącym się z przymusowymi robotnikami w swoim gospodarstwie, a nawet będącym sprawcą okrutnej śmierci jednego z nich; zdołał on jednak ująć, opuszczając Bremberg-Żarek jako wysiedleniec, zanim pojawili się byli pracownicy, by szukać na nim odwetu.

Narracja *Wysiedlonych* respektuje więc „historie innych”, w tym sensie – jak powiedziała by Olga Tokarczuk jako konstruktorka „czułego narratora” – jest niekiedy ekscentryczna, rezygnując z jednego centrum podmiotowego. Skomplikowaną konfigurację „historii innych” tworzą reprezentacje losów członków dalszej rodziny, sąsiadów, przyjaciół i/lub osób (i to wielu nacji) po prostu zamieszkujących na tym samym terenie. Współtworzy ją też bieg życia okupantów. Zakończenie wojny stanowi nowe otwarcie tych losów. Jak zauważa Kaźmierska: „Końcowi wojny nie towarzyszy zatem odczucie ulgi płynące z zamknięcia traumatycznego wydarzenia, lecz raczej poczucie klęski wspólnoty, do której należą jednostki (przesunięcie granic) oraz życie w świadomości dalszego zagrożenia”¹⁹.

W fabularnym ciągu zdarzeń los wysiedlonych dzieli bardzo wiele grup. Combrzyńska-Nogala empatycznie przedstawia konfuzje bohaterów zarówno tych nierozpakowujących swoich bagaży przybyszy zza Buga, jak i opóźniających swój wyjazd Niemców – trwających z nadzieją na powrót

¹⁸ Zapożyczam tu wyrażenie z tytułu monografii A. Ubertowskiej, *Historie biotyczne. Pomiędzy estetyką a geotraumą*, Warszawa 2020.

¹⁹ K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji...*, s. 140.

przedwojennego modelu życia. Rodzina Łobodźców z zakłopotaniem wybiera pomieszczenia w niemieckim domu, w którym pomieszkuje jeszcze gospodyni z dziećmi. Wzajemną nieufność dorosłych²⁰ pomagają przeciętne dzieci, komunikujące się pozajęzykowo, zbliżające się przez wspólną zabawę czy posiłki (np. para kilkuletnich przyjaciół: Staś i Brygida). To dzieci odkrywają, że melodie pieśni kościelnych brzmią tak samo – niezależnie od artykulacji słów, a przedstawienie teatralne bawi wszystkich, dorosłym jest wówczas łatwiej okazywać sobie pomoc w gospodarstwach domowych i dzielić się żywnością, nieść pomoc medyczną. Ponadkonfliktowe okazują się odpowiedzialność za ziemię czy stosunek do natury, która wymusza pewne prace („Zakwitły drzewa i kwiaty w ogrodach. Na górce rosły same akacje, a pod nimi była pasieka. Niemieccy właściciele uli intensywnie uczyli nas, swoich polskich następców, jak się nimi opiekować, ponieważ niedługo wszyscy Niemcy mieli wyjechać”, *W*, 64). Ustępujący z dorzecza Nysy Szalonej i Kaczawy Niemcy zostają przedstawieni jako gospodarze przedkładający sprawy agrarno-ekonomiczne ponad uprzedzenia narodowościowe, uczący obsługi maszyn rolniczych, chcący przekazać w dobre ręce hodowle zwierząt (np. nutrii), przydomowe ogródki porośnięte krzewami czarnej porzeczki i rabarbarem. Wymieniane przez pisarkę nazwy osób, zwierząt, roślin, miejsc mają dodatkowo wartość kulturową.

Po trzech dekadach historia napisała nowy scenariusz dla grupy kresowych przesiedleńców, wyznaczyła nowy wektor migracyjny. Pisarka zamyka opowieść krótkim, jednozdaniowym dopiskiem, graficznie wyodrębnionym, odwołującym się do wydarzeń z lat 70. XX w.: „Trzydzieści lat później mieszkańców wsi wysiedlono po raz drugi do pobliskiego Jawora, a wieś zalano wodą i stworzono zalew Słup na Nysie Szalonej” (*W*, 76). Owo powtórne doświadczenie miejsca nie dotyczy przecież przedstawicieli tej samej narodowości. Combrzyńska-Nogala unifikuje w ten sposób ludzki los i wskazuje na względną/ zmienną przynależność terytorialną (zwłaszcza stref pogranicznych) do konkretnych państw.

²⁰ Zob. M. Czyżewski, *Repatrianci i wypędzeni: wzajemne uprzedzenia w relacjach biograficznych*, [w:] *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór tekstów*, red. R. Dopierała, K. Waniek, Łódź 2016, s. 219–235.

W istocie przymusowe przesunięcia ludności są przejawem funkcjonowania mikrohistorii w makrohistorii. Do opisu tej szerokiej perspektywy, odnoszącej się do zbiorowości, dostrzegalnej w politycznych planach czy wyrażonej w demograficznych wskazaniach, służy język matematycznych lub geograficznych metafor, z takimi wielkościami i obiektami jak właśnie wektor czy archipelag, które znalazły się w słowniku badaczy z nurtu nowego regionalizmu (m.in. Elżbiety Rybickiej²¹ czy Roberta Traby²²). Badaczka narracji pojałtańskich zauważa: „Wektoryzacja jest [...] rozpoznawaniem i opisywaniem historycznych wzorów przemieszczeń, które decydowały i wciąż decydują o specyfice danej przestrzeni dyskursywnej. Kluczowe w wektorowym czytaniu literatury staje się uwrażliwienie i na horyzont przeszłości, i na horyzont przyszłości”²³. Odrzucając zaś kategorię palimpsestu, pisze:

Archipelag pozwala połączyć wertykalny wymiar głębi (czytania *miejsca*) z wymiarem horyzontalnym (czytania relacji *między miejscami*). W przeciwieństwie do figury palimpsestu, która suponuje ruchy „wertykalne” (przekroje), wskazuje on na horyzontalność i „powierzchniowość” (przepływy, relacje). Ponadto, zdaje się poręcznie odsyłać tak do wizualno-kartograficznego układu powstałych po wojnie regionów, jak i do współczesnej geografii dotyczącej ich wiedzy²⁴.

Pojedyncze dzieła literatury dla dzieci i młodzieży o tematyce migracyjnej dobrze ilustrują wspomnianą wektoryzację, umożliwiającą czytanie miejsca w dwóch horyzontach. Natomiast kategoria archipelagu zdaje się trafnie opisywać zjawisko całej serii „Wojny dorosłych – historie dzieci”, przedstawiającej zmacone wojną biografie generacji. Niezależnie od badawczego spojrzenia (na jeden utwór czy na serię, w skład której wchodzi) można mówić o dominującej w narracjach wojenno-migracyjnych społeczno-tożsamościowej funkcji (auto)biografii. Kaźmierska, analizująca nie-

²¹ Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014 i wiele prac następnnych.

²² Zob. R. Traba, *Archipelagi miejsc odzyskiwanych*, „Borussia” 2016, nr 58, s. 96–100.

²³ K. Siewior, *Konfigurowanie współrzędnych...*, s. 118.

²⁴ Tamże, s. 111.

literackie narracje kresowe i porównująca je z wojennymi opowieściami z Polski centralnej, podkreśla specyfikę wypowiedzi kresowian, związaną z procesami ujawniania treści i barwnością samej narracji: „Społeczna funkcja narracji kresowych polega właśnie na odkrywaniu, a nie na przesłanianiu określonych doświadczeń”²⁵. W *Wysiedlonych* Combrzyńskiej-Nogali aspekty te były widoczne w eksponowaniu więzi z przestrzenią i relacji rodzinno-sąsiedzkich w przedwojennym czasie przez małą narratorkę (na których łatwo ufundowana została sentymentalizacja dzieciństwa i Kresów w ogóle). Efekty te wzmacnia w minipowieści ciąg „kwiecistych” obrazów Magdaleny Kozieł-Nowak, ilustrujących egzystencję mieszkańców Gródka Jagiellońskiego, zderzonych z konturowym przedstawieniem ich późniejszego losu (wyobrażonego przez schematyczny rysunek na okładce, ukazujący dom na kółkach, ciągnięty przez dziewczynkę). *Wysiedleni* realizują więc poetykę migracji jako permanentne uzgadnianie sensów, nielikwidowalną hybrydyczność słowa i obrazu, ruchomość (auto)biografii – czynniki warunkujące mobilną lekturę kultur²⁶, mogącą służyć – szczególnie w literaturze dla małych i młodych – przewyciężaniu historycznie uwarunkowanych niechęci i fobii²⁷.

LITERATURA

- Aydemir M., Rotas A., *Introduction. Migratory Setting*, [w:] *Migratory Setting*, red. M. Aydemir, A. Rotas, Rodopi, Amsterdam–New York 2008.
- Chłosta-Zielonka J., *Znaczenie formy. Autobiograficzne relacje o wojnie adresowane do najmłodszych*, [w:] tejże, *Terapeutyczny wymiar gatunków autobiograficznych w wypowiedziach autorek XX i XXI wieku*, Olsztyn 2021.
- Combrzyńska-Nogala D., *Wysiedleni*, Łódź 2018.

²⁵ K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji...*, s. 148.

²⁶ Zob. P. Czapliński, *Kontury mobilności*, [w:] *Poetyka migracji. Doświadczenie granic w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, red. P. Czapliński, R. Makarska, M. Tomczok, Katowice 2013, s. 9–42.

²⁷ Założenia takie przyjmuje też M. Wójcik-Dudek, „Homo migrans”. *Miejsce literatury dla dzieci i młodzieży w edukacji empatii*, „Postscriptum Polonistyczne” 2019, nr 2 (24), s. 31–50.

- Czapliński P., *Kontury mobilności*, [w:] *Poetyka migracji. Doświadczenie granic w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, red. P. Czapliński, R. Makarska, M. Tomczok, Katowice 2013.
- Czermińska M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
- Czyżewski M., *Repatrianci i wypędzeni: wzajemne uprzedzenia w relacjach biograficznych*, [w:] *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór tekstów*, red. R. Dopierała, K. Waniek, Łódź 2016.
- Dąbrowski M., *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Warszawa 2016.
- Dąbrowski M., *Współczesna literatura emigracyjna/migracyjna. Rewizja pojęć analitycznych*, „Rocznik Komparatystyczny” 2015, nr 6.
- Dymel-Trzebiatowska H., *Opowieść dla dzieci a opowieść dla dorosłych. Dwie literackie odsłony Wielkiej Szpery w łódzkim getcie*, [w:] *(Od)pamiętywanie – gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Katowice 2018.
- Foltyn R., *Obecność wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny nadbałtyckiej i zaodrzańskiej w polskiej powieści historycznej lat 1945–1989*, „Acta Cassubiana” 2015, nr 17.
- Gieba K., *Poniemieckie cmentarze na Ziemiach Odzyskanych jako przestrzeń afektu (na przykładzie polskiej literatury osadniczej)*, [w:] *Pamięć i afekty*, red. Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2014.
- Iwasiów I., *Hipoteza powieści neo-post-osiedleńczej*, [w:] *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. H. Gosk, Kraków 2012.
- Jarzyna A., *Szlemiele. Zwierzęta wobec Zagłady w literaturze dla dzieci*, „Narracje o Zagładzie” 2016, nr 2.
- Kaźmierska K., *Konstruowanie narracji o doświadczeniu wojennej biografii. Na przykładzie analizy narracji kresowych*, [w:] *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór tekstów*, red. R. Dopierała, K. Waniek, Łódź 2016.
- Kobyłańska J., *Piastowskie dziedzictwo jako źródło współczesnej tożsamości narodowej na przykładzie cyklu „Odrodzone Królestwo” Elżbiety Cherezińskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 2019, nr 58 (3950).
- Lemann N., *Powieść piastowska. Materiały do „Słownika Rodzajów Literackich”, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”* 2017, z. 60.
- Pietrych K., *(Re)prezentacje czy symulacje? Przestrzeń łódzkiego getta w literaturze XXI wieku*, [w:] *Geograficzne przestrzenie utekstowione*, red. B. Karwowska, E. Konończuk, E. Sidoruk, E. Wampuszyc, Białystok 2017.

- Praczyk M., *Śmierć zwierząt w narracjach autobiograficznych osadników na „Ziemiach Odzyskanych”*. Uwagi o obecności, „Autobiografia” 2019, nr 1 (12).
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Siewior K., *Konfigurowanie współrzędnych. Kilka uwag o metodzie lektury*, [w:] tejże, *Wielkie poruszenie. Pojałtańskie narracje migracyjne w kulturze polskiej*, Warszawa 2018.
- Skotnicka G., *Barwy przeszłości. O powieściach historycznych dla dzieci i młodzieży 1939–1989*, Gdańsk 2008.
- Smuszkievicz A., *Retoryka współczesnej polskiej powieści historycznej dla dzieci i młodzieży*, Poznań 1987.
- Traba R., *Archipelagi miejsc odzyskiwanych*, „Borussia” 2016, nr 58.
- Ubertowska A., *Historie biotyczne. Pomiędzy estetyką a geotraumą*, Warszawa 2020.
- Ulicka D., *Kariera chronotopu*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1.
- Wójcik-Dudek M., „Homo migrans”. *Miejsce literatury dla dzieci i młodzieży w edukacji empatii*, „Postscriptum Polonistyczne” 2019, nr 2 (24).
- Wójcik-Dudek M., *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*, Katowice 2016.
- Wróblewski M., *Doświadczanie dzieciństwa. Studium z antropologii literatury*, Toruń 2019.

Summary

DOROTA COMBRZYŃSKA-NOGALA’S WYSIEDLENI AS A STORY OF MIGRATION AFTER YALTA

The article is an attempt to analyze the phenomenon of migration from the perspective of children. The author is interested in the displacement aspect of this phenomenon. She points to its geographical and social dimension, analyzing the place of the child in the reality of resettlement, using the example of Dorota Combrzyńska-Nogala’s *The Displaced*, which tells the story of the resettlement of people from the vicinity of Lviv to Lower Silesia, as well as other books that take into account the fate of the child in the reality of war and migration.

Keywords: resettlement, Lower Silesia, Ukraine, children, migration

Streszczenie

Artykuł jest próbą analizy zjawiska migracji z perspektywy dzieci. Autorkę interesuje wysiedleńczy aspekt tego zjawiska. Wskazuje na geograficzny oraz społeczny jego wymiar, analizując miejsce dziecka w przesiedleńczej rzeczywistości, posługując się przykładem *Wysiedlonych* Doroty Combrzyńskiej-Nogali, opowiadających historię przesiedlenia ludności z okolic Lwowa na Dolny Śląsk, a także innych pozycji uwzględniających los dziecka w wojenno-migracyjnej rzeczywistości.

Słowa kluczowe: przesiedlenia, Dolny Śląsk, Ukraina, dzieci, migracja